

Zamiast komisji aplikacja?

17 czerwca 2020

Rolnicy, którzy w związku z suszą ponieśli straty, mogą liczyć na rekompensatę finansową. Jednak to, czy ją dostaną, jest zależne od komisji szacujących, a tych brak albo nie działają sprawnie. Zamiast usprawnić komisje, rząd wprowadza jednak aplikację na telefon. Za jej pośrednictwem rolnik będzie mógł... składać wnioski i czekać na wycenę strat.



Jak informuje „Portal Samorządowy”, z najnowszych danych Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach wynika, że największy deficyt wody w okresie od 1 kwietnia do 31 maja zanotowano na obszarze Pojezierza Myśliborskiego, Lubuskiego, Wielkopolskiego oraz na Równinie Gorzowskiej, wynoszący od -150 do -169 mm. Duże niedobory wody od -120 do -149 mm wystąpiły na Kujawach i w zachodniej części Pojezierza Pomorskiego. Hydrołodzy alarmują, że jeżeli nie pojawią się długotrwałe opady deszczu, Polskę czeka jedna z największych klęsk suszy w dotychczasowej historii.

Temat dotyczący komisji szacujących straty rolnicze wywołane suszą powraca co roku. Albo ich brakuje, albo nie działają, albo działają, ale nie tak sprawnie, jak by tego oczekiwali zainteresowani. Samorządowcy z terenów wiejskich od lat

apelują o usprawnienie funkcjonowania komisji, które pomagają rolnikom. Ministerstwo jeszcze w tym roku planuje m.in. uruchomić aplikację do elektronicznego składania wniosków, która ma ułatwić komisjom pracę.

Co budzi wątpliwości w tym pomysśle? Wśród najważniejszych problemów, na jakie wskazują samorządy, są m.in. brak szkoleń dla osób uczestniczących w procesie szacowania szkód oraz brak instrukcji wypełnienia protokołu. Gminne komisje szacujące szkody domagają się rzeczywistego finansowania kosztów pracy komisji, ale także stoją na stanowisku, że zadania z zakresu szacowania szkód w uprawach powinny wykonywać rządowe agencje rolne albo Ośrodki Doradztwa Rolniczego, które bezpośrednio zajmują się wspieraniem rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich, tym samym mają bezpośredni kontakt z producentami rolnymi i posiadają niezbędną wiedzę w zakresie prowadzonej przez nich produkcji roślinnej i zwierzęcej.

To na gminy spada lwia część zadań związanych z szacowaniem strat rolniczych. Tymczasem urzędy cierpią na braki kadrowe, ograniczenia sprzętowe czy finansowe. „Do zadań związanych z szacowaniem szkód gminy są w stanie oddelegować najwyżej jednego pracownika, na którym spoczywa zarówno przyjmowanie wniosków, ich analiza, wzywanie do uzupełniania braków formalnych, pomoc rolnikom w wypełnianiu wniosków, praca w terenie, sporządzanie protokołów i ich korekta, które to czynności zajmują dużo czasu i przy kumulacji szkód powodują, że zadania te są wykonywane kosztem innych, bieżących obowiązków pracownika i często wymagają pracy w godzinach nadliczbowych, a czasami rezygnacji z zaplanowanych urlopów” – wskazuje Błażej Konkół, prezes Związek Gmin Pomorskich. Jak dodaje, gminy nie są też w stanie zapewnić pojazdów zdolnych dotrzeć do wszelkich trudnych terenów objętych szacunkiem, co znacząco utrudnia realizację zadań i wydłuża czas procesu szacowania.

Rolnicze organizacje od lat zgłaszają konieczność wprowadzenia zmian w pracach nad szacowaniem strat spowodowanych m.in.

suszą. Rozwiązaniem ma być aplikacja, która zastąpi gminne komisje. Po złożeniu przez rolnika wniosku rozpocznie się przetwarzanie danych satelitarnych z georadarów i danych meteorologicznych. Informacje pobierane będą ze wszystkich możliwych baz, a na ich podstawie oceni się, jak wielkie są straty.

Nie wszyscy rolnicy są zwolennikami tego usprawnienia. Jak wskazują rolnicze organizacje, sama cyfryzacja procesu szacowania szkód jest pożądana i oczekiwana, ale wprowadzenie aplikacji powinno być poprzedzone konsultacjami. Tymczasem w przypadku zapowiadanej aplikacji nie przewiduje się okresu przygotowawczego i nie daje możliwości alternatywnego zgłaszania szkód. Zdaniem rolników brak procedur odwoławczych działa na ich niekorzyść i podważa wiarygodność tej metody stwierdzania suszy. „Opieranie się o aplikację, która nie jest przetestowana, nie wiadomo, czy spełni swoją rolę i czy będzie prawidłowo działać, budzi poważne zastrzeżenia. Rolnicy powinni mieć możliwość złożenia wniosku poprzez zalogowanie się do systemu ARiMR, tak aby po raz kolejny nie byli obarczani dodatkowymi procedurami” – twierdzi KRIR.

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: NowyObywatel.pl